WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę prócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 545. Kraków, sobota 30 listopada 1907 r. ROK XV.

Od Administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Grudzień wynosi w miejscu 2 kor. z jednorazowym odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Zarazem upraszamy Szan. naszych Czytelników, ażeby o każdorazowem niedoręczeniu dziennika przez roznosicieli miejscowych zechcieli natychmiast zawiadomić Administracyę, celem usunięcia nadużyć.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 29 listopada.

— **Nabożeństwo pamiątkowe** w 77 rocznicę powstania listopadowego w kościele OO. Dominikanów, odprawił dziś O. Piotr Zaczek, przeor; patrjotyczne kazanie wygłosił prowincjał Braci Mniejszych O. Zygmunt Janicki. Podczas nabożeństwa śpiewał chór uczniów gimnazjalnych. Kościół był wypełniony publicznością i młodzieżą.

— ŻAŁOBA PO WYSPIAŃSKIM. W Muzeum Narodowem na wiadomość o zgonie śp. Stanisława Wyspiańskiego przybrało krepą słynny portret własny artysty, jak również trzy kartony witrażowe: Kazimierz Wielki, Henryk Pobożny i Św. Stanisław.

— **Wystawa gwiazdkowa** w Krakowie w domu Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) rozpocznie się z dniem 1 grudnia i otwartą będzie codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 8. Wstęp przed południem 10 hal. po południu 20 hal. Komitet ustanowił ceny niskie pragnąc ułatwić publiczności zwiedzenie tej zajmującej wystawy. Do współudziału zgłosiło się kilkadziesiąt firm krajowych z wyrobami rzeźbiarskimi, platerowanymi, stolarskimi, makatami, majoliką i t. p.

— NA RZECZ POLSK. SEMINARYUM NAUCZ. T. S. L. W BIAŁEJ złożono za pośrednictwem Koła T. S. L. w Dziedzicach następujące datki: Leon Krzysztoforski k. 10, Ks. Ant. Macoszek k. 2., St. Kmiecicki k. 2., Jerzy Zachalicz k. 2., Ludwik Budniok k. 1,40, Jan Stryczek k. 3, Ferdynand Jurczyk k. 2, Jan Machaczek k. 2, Norbert Rosenthal k. 5, Stanisław Pietrosch k. 5, Alojzy Gebauer k. 3, Wilhelm Ziegler k. 4, Inż. Władysław Koszko k. 5, Nadinż. Karol Czadek k. 8, Henryka Dyktarska k. 10, M. Werbel k. 5, Heitner k. 2. , Ign. R.... k. 3, Henryk Nitsch k 4, Leopold Fuchs k. 2, Jan Gruszka k. 5 Leon Weiss k. 4, Adolf Koutnik k. 2, B. Bornstein k. 1, Teofil Kolaczek k. 2.60, Józef Machalica k.n. Ogółem koron 97.

— **Udogodnienie frachtowe.** Z dn. 15 bm. zostały wprowadzone w ruchu na wszystkich kolejach lokalnych w zarządzie państwa pozostających (z niewieloma wyjątkami) marki do frankowania przesyłek pospiesznych w wadze do 20 klg. Dotychczas marki takie były używane tylko na głównych liniach kolei pań. Przy frankowanych temi markami przesyłkach, nie potrzeba wypełniania osobnych listów frachtowych; marki nalepia się na adresie, umieszczonym na samej przesyłce. Prócz tego, jest jeszcze kilka innych ułatwień przy używaniu tego systemu, który się bardzo dobrze nadaje, zwłaszcza na przesyłki artykułów spożywczych i innych o mniejszej wadze. Przeprowadzeniem tej sprawy zajmował się czynnie „Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego."

— **Kradzieży z włamaniem** dokonali nieznani sprawcy wczorajszej nocy na strychu domu pod l. 7 w Rynku Kleparskim. Sprawcy oderwali kłódki strychowe, rozbili kufry i kosze, z których skradli na szkodę pani Fr. Serafińskiej dwa garnitury męskie, takież palto, dalej kostyum damski, wartości łącznej około 150 koron. Nadto zabrali sporo rzeczy będących własnością innych mieszkańców domu.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

Na prowincyi, w niedzielę dnia 1 grudnia:

Chrzanów. Radca szkol. dr. Czesław Pieniążek: »Mesyanizm w poezyi Mickiewicza« (sala »Sokoła«, godz. 5).

Mielec. Dr. Ludwik Kolankowski: »O królowej Bonie« (sala kasynowa, g. 5).

Nowy Sącz. Prof. dr. Józef Flach: »Napoleon w poezyi« (sala Towarzystwa kasynowego, g. 5).

Nowy Targ. Dyr. dr. Kazimierz Krotoski: »Etnograficzne stosunki na Spiżu« (aula gimn., g. 4).

Oświęcim. Prof. dr. Franciszek Bylicki: »O Stanisławie Moniuszce« (sala hotelu Herza, g. 5).

Rzeszów. Prof. Uniw. dr. Wiktor Czermak: »Król Zygmunt August, próba charakterystyki« (sala »Sokoła«, g. 4).

Tarnów. Dr. Zdzisław Jachimecki: »Fryderyk Chopin« (sala kasynowa, g. 5).

Wieliczka. Dyr. gimn. Stanisław Rzepiński: »Konstantynopol«, wspomnienie z podróży, z obrazami świetlnymi (sala teatralna, g. 4).

Zator, Prof. Jan Magiera: »Pierwiastek ludowy o poezyi Mickiewicza« (sala Rady miejskiej, g. 5).

Policmajster mordercą!

Warszawa, dnia 28 listop.

Wielką sensację wywołała tu niedawno wiadomość o aresztowaniu policmajstra w Pabjanicach, porucznika Aleksandra Jonina. Można by może już z góry domyślać się jakich czynów musiał dopuszczać się ów „diejatiel", jeżeli nawet władze rosyjskie, tak chętnie pokrywające wszelkie najbardziej jaskrawe łotrostwa czynowników, zdecydowały się tak energicznie wystąpić. Otóż jak się obecnie okazuje policmajster Jonin, jako stróż „bezpieczeństwa publicznego" — bez sądu, własnoręcznie i to bez żadnego powodu rozstrzeliwał ludzi. Przeprowadzone śledztwo ujawiło fakt następujący: Mniej więcej przed dwoma tygodniami por. Jonin otrzymał list anonimowy, którego autor zawiadomił, że robotnik Grizel odgrażał sie policmajstrowi. Do listu była dołączona fotografia Grizla. Policmajster postanowił działać energicznie: nakazał aresztowanie Grizela i więził go przez 3 dni w areszcie policyjnym, a potem, w nocy z dnia 19 na 20-ty b. m., polecił go wyprowadzić w pole po za szpital miejski i tam własnoręcznie z karabinu mauzerowskiego strzelił do niego dwukrotnie. Grizel raniony śmiertelnie, padł na ziemię a wtedy, towarzysz. policmajstrowi dwaj strażnicy dobili go strzałami z rewolwerów.

Po dokonaniu tego mordu zwłoki zabitego złożono w skleconej naprędce trumnie i pochowano na cmentarzu katolickim przy murze.

„Gorliwość" p. policmajstra nie pozostała jednak w ukryciu. Rodzice zabitego udali się ze skargą do gubernatora piotrkowskiego i władz sądowych, które nakazały przeprowadzić śledztwo i ekshumację zwłok. Sekcja wykazała, że zamordowany Grizel otrzymał sześć ran postrzałowych. Dwa postrzały w głowę poza uchem z prawej strony były bezwarunkowo śmiertelne, ponieważ mózg został uszkodzony i dano je z boku w odległości najwyżej trzech kroków. Strażnicy strzelali już do leżącego: jeden stojąc w głowach rannego, a drugi w nogach. Strażnicy ci również zostali aresztowani! Początkowo tłomaczyli się oni, że strzelali do Grizla, ponieważ ten usiłował zbiedz. Później jednak przyznali się, ze strzelali na wyraźny rozkaz policmajstra, który polecił im dobić zastrzelonego przez siebie Grizla

Należy jeszcze naznaczyć, że ów policmajster-morderca urzędował w Pobjanicach od 3 mies., przedtem zaś był przez długi czas pomocnikiem naczelnika więzienia w Rydze, gdzie działy się głośne, z interpelacji w II Dumie nadużycia. Jak wiadomo dopuszczano się tam niesłychanych okrucieństw i torturowania więźniów, a główny „diejatielem" był właśnie por. Jonin. Tam już stwierdzono jego nadużycia i dlatego „za karę" przeniesiono go na stanowisko policmajstra do Pabjanic. I tu tak się „odznaczył", że nawet pobłażliwe władze rządowe w Warszawie musiały zamknąć go pod kluczem.

Chałupnictwo i „terror ekonomiczny" w Warszawie.

Siedem bomb, rzuconych jedna po drugiej w krótkich odstępach czasu zwróciło uwagę na termin dotychczas u nas nieznany zupełnie „chałupnictwo". Co to jest „chałupnictwo"? Chałupnictwo powstało w Warszawie w ostatnich 3 latach, w czasie ciągłych strejków ekonomicznych, szczególniej w przemyśle szewskim i krawieckim, skutkiem których to strejków, właściciele warsztatów zmuszeni byli podnieść wyna-

grodzenie swoim pracownikom nieraz w dwójnasób. Wówczas to właściciele warsztatów zaczęli sobie na to radzić w ten sposób, że oddalali stałych pracowników, obstalowane zaś roboty oddawali do wykonania do domów tym z pracowników, którzy się na to, naturalnie w tajemnicy przed towarzyszami godzili. Naturalnie pomiędzy masą wydalonych znaleźli się tacy, zmuszeni do tego nędzą.

Przy takim tajemnym układzie właściciel mógł płacić dawne ceny robocizny, ale jeszcze zyskiwał na tem, że nie potrzebował ponosić kosztów opału w lokalu światła i tem podobnych wydatków, robotnik zaś nędzą zmuszony, nie tylko, że pracował za dawną cenę ale jeszcze pracował jaknajwiększą ilość godzin, aby zarobić jaknajwięcej, w swoim własnym ciasnym ubogim mieszkaniu, gdzie nawet mowy być nie mogło o hygienie pracy itp. rzeczach.

Taki właśnie stan rzeczy nazywa się chałupnictwem. Naturalnie jest on szkodliwy i dla rozwoju danej gałęzii przemysłu i dla robotników. Powstać on mógł tylko na tle nienormalnych stosunków jakie panują w Warszawie, jako skutek ucisku i bezmyślnego prześladowania, jakiemu ulegają ze strony rządu i policyi rosyj. wszelkie próby zrzeczenia się i prowadzenia samodzielnej socyalnej polityki przez społeczeństwo. Wobec tych bezmyślnych represyi właścicieli warsztatów, nie mogąc sobie dać rady z wygórowanymi często żądaniami „tajnych" związków, zmuszeni są uciekać się do konszachtów z nienajlepszymi zapewne wśród robotników i powrotu do średniowiecznych form produkcji, a „tajne" związki, pozbawione zupełnie kontroli prawa i społeczeństwa, nie mogąc sobie inaczej dać rady z „chałupnikami", uciekają się do bezmyślnych aktów rozpaczy i rzucają bomby, społeczeństwu i samej idei związków robotniczych wyrządzając niepowetowaną krzywdę.

Ś. p. Stanisław Wyspiański.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miasta odbytem w dniu dzisiejszym o godz. 5 popołudniu pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, **uchwaliła Rada miasta urządzić pogrzeb kosztem gminy.**

Zwłoki złożone będą w grobie Zasłużonych na Skałce.

Nadto uchwaliła Rada miasta wyrazić Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia oraz zaopiekować pozostałemi sierotami.

Pogrzeb odbędzie się najprawdobodbniej w poniedziałek dnia 2 grudnia przed południem.

Zwłoki zostały w dniu dzisiejszym przeniesione z Domu Zdrowia gdzie dotąd spoczywały do krypty kościoła X.X. Pijarów.

Do prezydjum miasta zgłosiła się dziś deputacja profesorów Akademii Sztuk pięknych oroz Tow. „Sztuka" i „Polska Sztuka Stosowana" objawiając zamiar zajęcia się stroną dekoracyjną pogrzebu. Również zgłosiła się u Prezydenta m. deputacja uczniów szkół średnich prosząc o wyznaczenie im miejsca w kondukcie pogrzebowym.

Dyrekcja teatru miejskiego wraz z artystami złoży na trumnie dwa wieńce. W pogrzebie weźmie udział cały personal teatru.

W Muzeum Narodowem okryto krepą żałobną portret Wyspiańsyiego. Z gmachu Sukien nic powiewa również **żałobna flaga.**

Kondukt pogrzebowy przejdzie obok gmachu teatralnego, gdzie przemówi dyr. Ludwik Solski.

Na ręce Prezydenta m., Rodziny oraz redakcyj miejscowych dzienników nadchodzą zewsząd wyrazy współczucia.

* * *

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Do ogółu młodzieży akademickiej!

Wieść o zgonie Wyspiańskiego spadła jak grom na społeczeństwo całe, znajdując oddźwięk we wszystkich sercach polskich. Że zgonem Wyspiańskiego, zgasła na niebie naszej poezyi najjaśniejsza gwiazda, której promienie jaśniały otuchą w długie narodowe noce.

Stratę Wyspiańskiego odczuliśmy przedewszystkiem my młodzi, ci zwłaszcza, dla których idee naszej poezyi wieszczej są droższe i świętsze, aniżeli idee i hasła partyjne. Geniusz Wyspiańskiego jaśniał na wyżynach, na których niepodzielnie panuje Piękno i Poezja. Z tych wyżyn rzucał snopy skier, które w duszach młodych ogień wzniecały. I gromadzili się pod sztandarem Piękna i Poezyi Wyspiańskiego wszyscy, bez względu na partyjne poglądy i właśnie, zbierała się pod nim młodzież cała, ta. dla której poezja Wyspiańskiego jest przewodniczką jaśniejącą w ciemnościach.

W chwili, gdy Naród żegna śmiertelne zwłoki nieśmiertelnego poety, my młodsi grupujący się w akad. Kole art.-liter. »Zycie,« w którego programie jest kultywowanie haseł i idei Wyspiańskiego, wzywamy ogół młodzieży do zespolenia się z nami nad mogiłą Tego, co Naród wieszczą Pieśnią budził...

Wydział akad. Koła art.-lit. „Zycie".

J. Migo, Z. Michałowski, F. Walicki, J. Rączkowski, St. Młodowska, M. Japołł, W. Zabiełło, Chruścielski, Z. Chmielewski, Fr. Dudziak.

Telegramy.

Z PARLAMENTU.

WIEDEŃ. W komisyi ugodowej odbywały się obrady nad artykułem 13 i 25 ugody.

Pos. Wityk wniósł szereg rezolucyi w których mieści się między innemi wezwanie rządu, aby wprowadził w kopalniach nafty i salinach 8 godzinną pracę, aby przedsięwziął prace wstępne potrzebne dla upaństwowienia kopalni nafty i wosku ziemnego oraz, aby polepszył stosunki płac robotników salinarnych.

Pos. Choc wniósł rezolucyę wzywającą rząd, aby robotników pracujących w fabrykach tytoniu, po jednorocznej służbie prowizorycznej, przyjmował definitywnie.

Przemawiali następnie Grafenmauer i Adler poczem po końcowym wywodzie sprawozdawcy Pergelta powzięto § 13 i posiedzenie przerwano po godzinie 3 pop.

WIEC APTEKARZY AUSTRJACK.

WIEDEŃ. Odbył się tu Zjazd delegatów organizacji państw. aptekarzy austr. Uchwalono rezolucję, w której zażądano, aby taksy lekarstw i opust przymusowy dla Kas chorych przystosowano do anormalnych stosunków drożyźnianych, przez co mogłyby być podwyższone płace asystentów. Wybrano komisję, która poczynić ma odpowiednie propozycje co do utworzenia instytucji kredytowej dla aptekarzy.

WYROK W SPRAWIE KATASTROFY „STANDARdU".

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) O godzinie wpół do 5 rano zapadł wyrok w procesie w sprawie wypadku, któremu uległ jacht carski „Standard". Kontradmirał Nylow otrzymał naganę adjutant przyboczny kapitan Czagin i porucznik Koniuszko zostali w drodze dyscyplinarnej skazani na usunięcie z urzędu. Czaginowi jednakże ze względu na jego poprzednie zasługi, karę zmieniono na naganę. Porucznik Sułtanow został skazany na 7 dni aresztu.

PAŹDZIERNIKOWCY w NIEŁASCE.

PETERSBURG. „Rossija" chwali Dumę, mówiąc, że poprawiła ona omyłki swoich poprzedniczek, składając najpoddańsze podziękowanie. Organ urzędowy nadaje temu poważne znacz. pol. lecz jednocześnie odmawia znaczenia politycznego drugiej części adresu i udziela nagany Dumie za dyskusję, dotyczącą sposobu pojmowania ustaw zasadniczych, których zdaniem tego pisma, dyskutować nie miała prawa. (!!)

PETERSBURG. „Russkoje znamia" nazywa październikowców zdrajcami, wrogami władzy zwierzchniej, domaga się rozwiązania Dumy i zwołania nowej tylko z charakterem doradczym, a z usunięciem z niej wszystkich obcoplemieńców oraz nieuznających samowładztwa.

KATASTROFA w ZAKŁADZIE MARYNARSK.

MADRYT. Do dzienników donoszą z Bilbao: W zakładzie marynarskim Nervion, wskutek eksplozji zginęły 2 osoby, 7 zaś odniosło rany.

SKUPCZYNA CZARNOGORSKA.

CETYNIA. Dziś otwarto skupczynę mową tronową, w której stwierdzono z ubolewaniem, że poprzednia skupczyna nie usprawiedliwiła pokładananego w niej zaufania, wskutek czego musiała być rozwiązaną. W końcu podnosi mowa tronowa przyjazne stosunki z wszystkiemi państwami i wspomina o wykryciu spisku przeciw księciu i dynastyi.

Z ostatniej chwili.

Protest krak. Rady miejskiej przeciw wywłaszczeniu.

Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto jednogłośnie rezolucję r. Daszyńskiego, protestującą przeciw wywłaszczeniu Polaków przez rząd pruski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.